
Współpraca Rady Adwokackiej w Wersalu z Okręgową Radą Adwokacką w Krakowie

Palestra 33/11-12(383-384), 190-196

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Polsce. Niestety, w szpitalu w wyniku przetaczania jej krwi, zachorowała na zakaźną żółtaczkę. I nie było już dla niej ratunku...

Pochowana na Powązkach w grobie rodzinnym.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wielki adwokat, działacz samorządowy, literat-dziennikarz, walczący o imię wielkich celów i słoneczniejszej przyszłości umiłowanej Ojczyzny.

Licznie zgromadzeni przyjaciele u jej trumny żegnali ją pełni żalu, łącząc się w bólu i smutku z pozostałą rodziną — jej mężem i dziećmi. Była najtroskliwszą żoną, matką i babką.

Oby ta umiłowana polska ziemia była jej lekką.

*Wanda Barciszewska
adwokat*

NOTATKI

WSPÓLPRACA RADY ADWOKACKIEJ W WERSALU Z OKRĘGOWĄ RADĄ ADWOKACKĄ W KRAKOWIE

CONFÉRENCE DU STAGE

ADWOKACI KRAKOWSCY W WERSALU

Rada Adwokacka w Wersalu zwróciła się w roku 1987 do dziekana Rady Adwokackiej w Krakowie adw. Mariana Anczyka z propozycją nawiązania współpracy i wzajemnych, przyjaznych stosunków z krakowską adwokaturą i Uniwersytetem Jagiellońskim (*jumelage*). Dziekan Rady Adwokackiej w Wersalu, przedstawiając tę propozycję, podał, że Rada Wersalska nawiązała już podobne więzy bratniej współpracy z Radą w Charleroi w Belgii i Radą Adwokacką w Genewie. Celem tej współpracy jest — między innymi — wykazanie, że izby adwokackie leżące poza stolicami swoich krajów stanowią również ważne ośrodki myśli prawniczej.

W programie proponowanej współpracy Rada Adwokacka w Wersalu podała jednocześnie, że ma ona służyć wymianie informacji i doświadczeń zawodowych, wykorzystywaniu nowych technologii w pracy zawodowej, zharmonizowaniu — w takim stopniu, w jakim jest to możliwe — zasad etyki adwokackiej, wymianie

informacji o charakterze prawniczym, konsultacjom, szkoleniu, kolokwium (szczególnie w nowych dziedzinach prawa, np. w prawie z zakresu informatyki), wymianie artykułów i kronik, doniosłych publikacji, wreszcie — wymianie aplikantów między obu współpracującymi ze sobą izbami.

Gdy Rada Adwokacka w Krakowie propozycję adwokatów francuskich przyjęła, wówczas dziekan Rady Adwokackiej w Wersalu wystąpił z inicjatywą wymiany wizyt, przy czym zaznaczył, że — na zasadzie wzajemności — adwokatura Wersalu pokryje wszystkie koszty pobytu adwokatów krakowskich we Francji. Zapewniono również pokrycie kosztu biletów lotniczych z Paryża do Krakowa.

W ramach określonego przez Radę w Wersalu programu współpracy przewidziano również akcję „Adwokatura — Uniwersytety”. Akcja ta, w której bierze udział również adwokatura w Charleroi, polega na wymianie doświadczeń między teorią a praktyką przez organizowanie wspólnych porad i seminariów oraz publikowanie rozpraw i artykułów w kwartalniku wydawanym przez adwokaturę w Wersalu.

Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadomił, że inicjatywa adwokatów francuskich przyjęta została z satysfakcją i wyraził gotowość przygotowania zbiorowego zeszytu artykułów dotyczących wpływu Rewolucji Francuskiej na kształtowanie się polskiej myśli politycznej i prawnej oraz systemu prawa. Artykuły te, przetłumaczone na język francuski, zostaną doręczone Radom w Wersalu i Charleroi.

Latem 1988 delegacja Rady Adwokackiej w Wersalu gościła w Krakowie, podejmowana przez dziekana i członków Rady. Adwokaci francuscy w trakcie krótkiego pobytu zwiedzali miasto, zwiedzili teren byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a ponadto podejmowani byli lampką wina w lokalu Rady Adwokackiej.

Dziekan Rady Adwokackiej w Wersalu J.M. Reynaud zwrócił się wtedy do dziekana Rady Adwokackiej w Krakowie Mariana Anczyka z zaproszeniem na uroczyste otwarcie konferencji aplikantów adwokackich w Pałacu Sprawiedliwości w Wersalu (Rentrée Solennelle de la Conférence du Stage du Barreau de Versailles) w październiku 1988 r. oraz o objęcie przewodniczenia obradom tej konferencji. Z funkcją przewodniczenia obradom Conférence du Stage łączyć się miało wygłoszenie przemówienia zawierającego ocenę wystąpień aplikantów.

Conférence du Stage w dosłownym tłumaczeniu to konferencja aplikantów adwokackich. Jest to w rzeczywistości uroczyste posiedzenie, w którym prócz adwokatów biorą udział zaproszeni sędziowie, prokuratorzy oraz przedstawiciele administracji i nauki. Na posiedzeniu tym dwaj najzdolniejsi aplikanci adwokaccy wygłaszają odczyty i uczyszują w ten sposób tytuły „sekretarzy konferencji”.

Zaproszenie zostało przyjęte. W październiku 1988 r. delegacja Rady Adwokackiej w Krakowie w składzie: dziekan adw. Marian Anczyk, wicedziekan adw. dr hab. Andrzej Kubas, adw. Elżbieta Warcholik oraz adw. Andrzej Świątkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i zarazem przedstawiciel tego Uniwersytetu — uczestniczyła w *Conférence du Stage*, na której aplikant Dominik Lebrun wygłosił odczyt pt. „Ćwiczenie stylu” („*Exercice de style*”), a aplikant Pascal Koerfer odczyt pt. „Adwokat przyszłości” (*L'advocatus du temps futur*”).

Po odczytach aplikantów-sekretarzy zabrał głos dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie Marian Anczyk, który wygłosił przemówienie w języku francuskim. Polskie tłumaczenie tego przemówienia zamieszczamy poniżej.

Po zakończeniu obrad konferencji adwokaci polscy wzięli udział w przyjęciu wydanym w Pałacu Trianon.

A oto tekst przemówienia dziekana Mariana ANCZYKA:

Panie Dziekanie,
Panowie Przewodniczący,
Drodzy Koledzy.

Konferencja aplikantów adwokackich — *Conférence du Stage* — jest jedną z najbardziej doniosłych instytucji Pałacu Sprawiedliwości. Dziekan Abert Brunois w swojej znakomitej książce „My — adwokaci” podaje, że konferencję aplikantów niejednokrotnie krytykowano, ponieważ konkurs, który tę konferencję poprzedza, jest bardzo trudny, nie daje młodym wielkiego pożytku, tytuł zaś „sekretarza konferencji”, jaki otrzymują zwycięzcy konkursu, nie ma wpływu na zawodową karierę adwokata.

Krytyka ta nie wydaje się trafna. Czyż nie jest bowiem sympatyczne, że wśród dawnych sekretarzy są dziekani i sławni adwokaci, są wielkie nazwiska polityków, sędziów, naukowców lub ludzi interesu.

Nie można podzielić tej krytyki po wykładach pierwszych sekretarzy tej konferencji, którą korporacja w Wersalu obdarza szczególną uwagą. Jest to rzeczywiście wielkie święto wymowy.

Młodzi koledzy bardzo starannie przygotowali swoje wykłady. Dawny dziekan Raymond Poincaré miał zwyczaj pisania swoich przemówień obrończych i wywodów, a następnie odczytywał je. Był to sposób wyrażania myśli nacechowany dokładnością i jasnością, myśli, które następnie przekazywał sądom.

Kolega Dominik Lebrun przygotował swój wykład z wielkim staraniem. Podobnie jak Raymond Queneau, wykład ten dowodzi, że kol. Lebrun posiada wielką łatwość posługiwania się słowem, że posiada również talent poetycki i z łatwością daje upust swojej

wyobraźni. „Ćwiczenie stylu” kolegi Lebrun bawi nas i jednocześnie budzi podziw, ale w każdej wersji swojego wystąpienia autor nieustępliwie broni swojego klienta.

Jestem przeświadczony, że klienci kolegi Lebruna odniosą korzyści z wyrozumiałości przewodniczących sądów i życzę mu tego z całego serca, jeżeli oczywiście pragnie zostać obrońcą. Składam mu moje najlepsze gratulacje i życzenia.

Kolega sekretarz Pascal Koerfer zajął się problemem, którym — jak sam mówi — wielką rolę grają fantazja, humor i nadzieja. Ale sam problem jest bardzo interesujący, poważny i wywołuje pewne refleksje.

„Adwokat czasu przyszłego” — bardzo barokowy w stylu — rozważa przyszłość adwokata. W zasadzie zgadzam się z kol. Koerferem. Tak, adwokatura jest i adwokatura będzie istniała również w przyszłości.

Będziemy zapewne mieć pewne problemy z naszą wieżą z kości słoniowej: rzeczywistość jest istotnie bardziej rewolucyjna, zmienia się ustawicznie, trudno zatem przewidzieć, jaka będzie w roku 2088. Pozostanie jednak człowiek, pozostanie ze swoimi problemami bardzo osobistymi, bardzo życiowymi, ze swoimi emocjami i zawsze — także w przyszłości — trzeba mu będzie doradzać i asystować we wszystkich trudnych sprawach, z których wynikają albo wyniknąć mogą następstwa prawne, fiskalne lub sądowe.

Nie umiemy dzisiaj przewidzieć, jakie systemy polityczne zapanują w krajach świata, ale nie ma żadnej wątpliwości, że jednostka nawet najbardziej wykształcona w razie konfliktu prawnego będzie potrzebowała udziału adwokata. Specjalizacja będzie istniała we wszystkich dziedzinach, a adwokat pozostanie specjalistą w dziedzinie prawa, uznanym i poszukiwanym.

Czy informatyka spowoduje jakieś zmiany? Tak, na pewno informatyka ułatwi nam korzystanie z orzecznictwa, a nawet z przepisów prawnych, ułatwi pracę prokuratora. Ale dla podejrzanego, dla naszego klienta, adwokat pozostanie zawsze człowiekiem zaufania, ponieważ nie może być mowy o obronie albo o udzieleniu porady, jeżeli zaufanie nie stanowi podstawy stosunku między klientem i adwokatem. Informatyka nie może zastąpić tego bardzo osobistego stosunku, w którym adwokat współpracuje z klientem. Humanizm i ludzka życzliwość — te wartości nie mogą być zastąpione przez komputer czy inną maszynę.

Oczywiście istnieje jeszcze inna grupa klientów, której znaczenia nie można lekceważyć i która liczy się bardzo w krajach zachodnich.

Jak powiedział kol. Koerfer, tryby maszyny finansowej są szczególnie wciągające i adwokat został w nie wciągnięty. Ekonomia liberalna wywiera pewne skutki na sytuację adwokata, który w cał-

kowej niezależności wykonuje swój zawód doradzania i brania udziału nie tylko w sprawach jednostek, ale również całych grup i spółek. Dawny obraz adwokata rzymskiego, przejęty i ukształtowany przez adwokatów *ancien regime*'u, któremu chodziło przede wszystkim o obronę człowieka i wszystkich ludzi, uległ zmianie. Adwokat stał się również agentem gospodarczym, który odrywa się od swojego zasadniczego powołania, ale mimo wszystko pozostaje nadal adwokatem, ponieważ czyni użytek ze swojej znajomości prawa.

W Polsce przedsiębiorstwa państwowe, organizacje państwowe i spółdzielnie mają swoich radców prawnych. Radcowie prawni są pracownikami tych jednostek, są zorganizowani, mają swoją radę i ich działalność ogranicza pole działalności zawodowej adwokata. Ale ekonomia i system zaczynają się zmieniać i zapewne rola adwokata będzie ulegała zmianom. System gospodarczy bardziej zliberalizowany będzie potrzebował specjalistów w zakresie prawa, a adwokat — w grupie zawodowej prawników — reprezentuje najwyższe kwalifikacje zawodowe. I oto najważniejsze zadanie naszej korporacji: zachować te wysokie kompetencje i przygotować młodych do ich zadań. Tylko w ten sposób możemy walczyć przeciwko amatorszczyźnie niektórych prawników, którzy zakładają biura pomocy prawnej, biura korzystające z reklamy po to, by zdobyć klientelę. Nasza korporacja nie pozwala adwokatowi na korzystanie z reklamy, ale wiem, że nasi koledzy holenderscy czy niemieccy mają na tę kwestię inny punkt widzenia. Kompetencja nie wymaga reklamy, ale w każdym razie jeżeli dopuszcza się prawo do reklamy czy ogłoszeń, to może ona dotyczyć tylko zawodu jako takiego. Wymaga tego nasza godność zawodowa.

Jak widzicie, Drodzy Koledzy, adwokat polski jest bliższy zasadniczemu powołaniu zawodowemu adwokata, ale polski adwokat zostanie być może wciągnięty w tryby nowego systemu gospodarczego. Adwokat — w przeciwieństwie do radcy prawnego — jest niezależny. Radca prawny jest pracownikiem administracji, przedsiębiorstwa czy spółdzielni, podlega zawsze pewnej zależności wobec dyrekcji swojej jednostki. Ale właśnie niezależność adwokata decyduje o jego godności, o godności zawodu. Synonimem godności zawodowej jest bowiem niezależność, którą potrafiliśmy utrzymać.

Kolega Koerfer mówi o prawie europejskim. Integracja Europy Zachodniej, pierwsze kontakty Węgier i Polski ze Wspólnym Rynkiem nastrajają nas optymistycznie. Te pierwsze kroki doprowadzą nas w końcu do prawa europejskiego i do integracji naszych środowisk zawodowych. Integracja ta podnosi naszą rangę społeczną w kraju, zwiększa naszą siłę i nasz prestiż. W Europie, w której nie będzie granic politycznych, w której idea generała de Gaulla o

Europie od Atlantyku do Uralu zostanie urzeczywistniona — potrzebne będzie jedno prawo wspólne dla całego kontynentu: karne, cywilne, rodzinne, transportowe, turystyczne. Będziemy wtedy mówili jednym językiem prawniczym, nasze kontakty zawodowe staną się bardziej intensywne. I oto zadanie specjalne dla naszej korporacji, dla komisji szkoleniowych naszego środowiska i dla naszych aplikantów. Gdybyśmy jeszcze mogli wszyscy mówić tym samym wspólnym językiem. .

Rok 1992 — to tylko jeden etap tego procesu, kolego Koerfer.

Obrona człowieka, obrona interesów handlu, międzynarodowego transportu, turystyki należą do zadań naszego zawodu. Francuska adwokatura, w szczególności adwokatura paryska, ma szczególne zasługi w konsekwentnym prowadzeniu walki o obronę praw człowieka, o obronę prawa do obrony. Polska znajduje się wśród sygnatariuszy Konwencji przyjętej w ubiegłym roku w Paryżu, w której wszyscy adwokaci zobowiązali się do działania zmierzającego do wprowadzenia do kodeksów postępowania karnego podstawowych zasad tej konwencji. Oto przykład naszej postawy i naszego autorytetu...

Zawsze istniał konflikt między interesami jednostki i państwa, wieczny konflikt między Antygoną, tą bohaterką prawa natury — jak ujął Jacques Maritain — a Kreonem, walka przeciw wszechwładzy państwa. Adwokat powinien czuwać nad tym, aby człowiek nie utracił swej godności i mógł służyć państwu z własnej woli.

Historia zna Wielką Kartę z 1215 roku — Habeas Corpus — i The Bill of Rights z XVII wieku. Potem następuje Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych w 1776 r., a dalej Deklaracja Praw Człowieka w 1789 r. Francja i cały świat obchodzić będzie wkrótce dwusetną rocznicę tego wydarzenia. Tu wspomnieć należy także polską kartę „Neminem captivabimus nisi iure victum” z XIV wieku, a w końcu — Kartę Atlantycką, Kartę Narodów Zjednoczonych, ostatnio zaś Układ Helsiński, które przypomniały prawo do wolności tak nam drogie, nam, adwokatom, drogie w szczególności.

W roku 2088 nie będzie mogło być inaczej.

Kolega Koerfer nie ma dobrego zdania o ewentualnej Krajowej Radzie Adwokackiej. Polski przykład dał dobre rezultaty: mamy ponad 20 okręgowych izb adwokackich i Krajową Izbę Adwokacką zwaną Naczelną Radą Adwokacką. Naczelna Rada Adwokacka utworzona jest między innymi z dziekanów okręgowych izb i to przedstawicielstwo na szczeblu centralnym dobrze służyło i służy sprawie polskich adwokatów.

Adwokat polski jest gorącym obrońcą wolności. Był nim zawsze mimo przeszkód i potrafił zachować swoją niezależność wobec państwa, które uznawało jego rolę. Bywały często niekorzystne prądy dla adwokatury. Napoleon chciał poobcinać języki tym adwo-

katom, którzy ośmieliliby się atakować rząd. Nie był on w tym względzie jedyny, ale koniec końców adwokat potrafił zachować swoją niezależność, swoją wolność. I to jest ta jego siła! Ta właśnie niezależność służyć mu będzie w przyszłości, w roku 2088.

Tak, kolego Koerfer, wiemy, że wszystko trwa dalej i wszystko się zmienia, ale podstawy naszego zawodu muszą pozostać te same. Na tym polega nasza niezależność, nasza kompetencja i nasza godność. Adwokat będzie istniał w roku 2088, jeżeli potrafi wcielić te trzy wartości, które uszlachetniają nasz zawód.

Oto kilka refleksji, jakie nasunęło mi przemówienie kolegi Koerfera.

Drodzy Koledzy,

Nadużyłem prawa przewodniczącego, ale skorzystałem ze sposobności jaką mi dano, żeby tej konferencji nadać szczególny akcent, akcent polski, który zapewne pojawia się tutaj bardzo rzadko. Proszę mi to nadużycie wybaczyć.

Kolego Koerfer — należą się Panu moje gratulacje. Pana przemówienie jak również przemówienie kolegi Lebruna upoważniają mnie do wyrażenia opinii, że wasza kultura ogólna i wasza inteligencja są tak porywające, iż Rada Adwokacka w Wersalu nie popełniła błędu powierzając Panom stanowisko I i II sekretarza tej konferencji. Te cechy charakteru, jak również wiedza prawnicza i zawodowa w pełni uzasadniają optymizm dotyczący przyszłości francuskiej adwokatury.

Podał i przetłumaczył z jęz. francuskiego
adw. Stefan Mikuli